

Niespełniony spacer Sztaudyngera

Jan Jacek Sztaudynger, profesor zwyczajny Katedry Ekonometrii na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, na pytanie o pierwsze wspomnienie ojca zamyśla się... - Nie pamiętam, czy to jest moje pierwsze wspomnienie, czy znam to ze wspomnień spisanych przez ojca, ale w głowie mam obrazek, jak wychodzi ze mną na spacer, a przy okazji ma kupić sobie papierosy. Tymczasem ja proszę go, aby coś mi kupił. Rodzicom się nie przelewało, a mama ściśle wyliczyła kwotę na papierosy. Tato musiał więc wybrać, czy kupuje papierosy, czy coś dla mnie. Wybrał zakup dla mnie i w tym momencie ostatecznie rzucił palenie. A wcześniej próbował już sześć razy.

Profesor Sztaudynger urodził się w 1946 roku i, jak mówi, był dosyć późnym dzieckiem. W tym czasie poeta Sztaudynger wydał tomik „Strofy wrocławskie”.

- Jest kilka wierszy napisanych w związku z moim pojawieniem się na świecie. Zresztą gdy urodziła się moja starsza siostra (Anna Sztaudynger-Kalisiewicz, doktor socjologii oraz propagatorka i popularyzatorka twórczości poety, zmarła w 2023 roku - przyp. red.), ojciec też napisał z tej okazji kilka wierszy. Znalazły się one w tomie „Rymy” z 1970 roku, roku, w którym ojciec zmarł - wspomina profesor.

Cały tekst Bogumiła MAKOWSKIEGO można przeczytać w styczniowym numerze „Kalejdoskopu” 1/2025.